

Dobra nowina dla starców

Krajowy Fundusz Pomocy Starcom zatwierdzony

ZGROMADZENIE Narodowe ostatecznie zatwierdziło w ub. środę w czwartym czytaniu projekt utworzenia Krajowego Funduszu Pomocy Starcom. Całość projektu została przegłosowana 327 głosami przeciwko 19, zaś projekt finansowania tego Funduszu 269 głosami przeciwko 115.

Zatwierdzony w ten sposób projekt nabiera mocy prawnej i wejdzie w życie natychmiast po ogłoszeniu go w Dzienniku Ustaw.

Tak więc zakończyła się debata nad projektem zatwierdzenia, którego oczekiwali z niecierpliwością cztery miliony starców, których warunki życia są tak ciężkie i przeciwko którym trzykrotnie głosowała prawicowa większość Rady Republiki opóźniając wprowadzenie go w życie.

Z Krajowego Funduszu Pomocy Starcom korzystać będą retroaktywnie od dnia 1 kwietnia br. wszyscy starcy, którzy przekroczyli 65 lat życia oraz starcy niezdolni do pracy, którzy przekroczyli 60 lat życia.

Wysokość pomocy wynosić będzie 31,200 fr. rocznie i przyznawana będzie wszystkim starcom, których dotychczasowe roczne dochody nie przekraczają 201,000 fr. jeśli chodzi o osoby samotne, zaś jeśli chodzi o małżeństwa 258,000 fr.

Pensje b. kombatantów oraz pensje ich wdów nie będą wliczane w kalkulację dochodów osób zainteresowanych.

W obronie zagrożonych ekspulsjami z mieszkań

Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło projekt prawa w myśl którego w okresie zimowym t.j. od pierwszego grudnia do 15 marca żadna osoba nie będzie mogła być ekspulsowana bez uprzedniego umieszczenia w warunkach zapewniających całość i potrzeby ro-

dziny osoby zainteresowanej. Projekt grupy komunistycznej domagający się rozszerzenia tego prawa na cały rok został odrzucony 375 głosami przeciwko 200.

Talent malarki 10-letniej dziewczynki



10-letnia Claude Allier zam. w Golbey (Wogezy) otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie rysunków zorganizowanym przez miasto Epinal. Jury konkursu stwierdziło, że mała Claudine posiada bezspornie talent, nazywając ją Minou Drouot w dziedzinie malarstwa. (Keystone)

Na ostatnim posiedzeniu w Bundestagu

Opozycja oskarża bońskiego kanclerza o korumpowanie prasy

Na ostatnim posiedzeniu w Bundestagu toczyła się debata nad budżetem bońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i urzędu kanclerskiego.

Debata ta była niezwykle ciężka dla Adenauera. Posłowie socjaldemokratyczni, krytykując budżet urzędu kanclerskiego, a zwłaszcza tzw. fundusz dyspozycyjny dla prasy, na podstawie licznych dokumentów wykazali, iż z polecenia kanclerza Urząd Prasy i Informacji w Bonn korumpuje zarówno prasę jak i poszczególne korespondentów.

Następna sprawa było wystąpienie posła socjaldemokratycznego Neumanna z zachodniego Berlina, który odczytał dwa dokumenty oświetlające rolę, jaką w aparacie hitlerowskim III Rzeszy odgrywał jeden z najbliższych współpracowników Adenauera, obecny

podsekretarz Stanu w urzędzie kanclerskim Globke.

Dokumenty odczytane przez posła Neumanna powiadały, że Globke był bezpośrednio odpowiedzialny na dyskryminację Żydów w Niemczech oraz że brał czynny udział w ich likwidowaniu.

W trakcie dyskusji w Bundestagu doszło wielokrotnie do incydentów między kanclerzem a poszczególnymi postaciami.

ZGON ZNANEGO DZIAŁACZA ORGANIZACJI BYŁYCH KOMBATANTÓW FALINOWERA

Dotychczasowe są, że w szpitalu paryskim zmarł były kombatant pochodzenia polskiego, Falinower, w wieku lat 49.

W r. 1939 Falinower zgłosił się ochotniczo do Armii Francuskiej, by walczyć przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu. Został przydzielony do 23-go pułku i wziął udział w walkach przy Soissons.

Po zwolnieniu z wojska, wziął czynny udział w walkach Ruchu Oporu i za swą postać i waleczność otrzymał rangę oficera F.F.I.

Po Wyzwoleniu, Falinower był działaczem w łonie różnych organizacji byłych kombatantów; na ostatnim Kongresie UGEVRE (Stowarzyszenia b. Kombatantów i Uczestników Ruchu Oporu Cudzoziemców) został wybrany generalnym sekretarzem tego Stowarzyszenia.

Pogrzeb zasłużonego działacza odbył się w piątek 29-go czerwca o godz. 14 m. 15 na cmentarzu w Bagnoux.

(Ass. Pr.)

Po 10 dniach trwania 25 Międzynarodowych Targów Poznańskich

Obroty polskich central handlowych wynoszą około 57 milionów dolarów

26 bm., po 10-ciu dniach trwania 25-tych Międzynarodowych Targów Poznańskich obroty polskich central handlu zagranicznego osiągnęły sumę 225 milionów rubli (prawie 57 milionów dolarów).

Wartość eksportu maszyn i urządzeń oraz środków transportu w wyniku zawartych w ostatnich dniach transakcji wzrosła do sumy około 49 milionów rubli. Na uwagę zasługuje podpisana z Norwegią transakcja na dostawę samochodów osobowych „Warszawa” wartości 1 miliona dolarów. Pozostałe transakcje eksportowe wartości 115 milionów rubli obejmują przede wszystkim sprzedaż wyrobów hutniczych, produktów chemicznych, tekstyliów i cementu.

Polskie centrale handlowe zakupiły maszyny i urządzenia za sumę 20 milionów rubli. Import artykułów dla zapotrządkowania przemysłu i rynku wewnętrznego zamyka się do dnia 26 bm. kwotą 41 milionów rubli.

26 bm. powrócił do Warszawy zespół Państwowego Teatru Narodowego, który wystąpił na międzynarodowym festiwalu sztuk dramatycznych w Paryżu z „Kordianem” Juliusza Słowackiego.

POCIĄG-WCZASY

„Pociąg-Wczasy” — to jeszcze jedna przyjemna forma spędzenia urlopu wypoczynkowego. Pociąg ten, w którym pomieści się 400 osób zatrzymując się będzie w różnych miastach i atrakcyjnych miejscowościach. Po ich zwiedzeniu wczasowicze wyruszą będą w dalszą podróż.

TRZY TONY LODÓW DZIENNIE

3 tony lodów i 220 tysięcy litrów napojów chłodzących spożywają dziennie mieszkańcy Warszawy w samych tylko kawiarniach i restauracjach, nie licząc lodów sprzedawanych w wielu sklepach spożywczych i kioskach.

CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIJ

„GAZETĘ DEMOKRATYCZNĄ”

Partia socjaldemokratyczna domaga się nawiązania kontaktów między obu częściami Niemiec

W związku z wyborami powszechnymi, mającymi odbyć się w przyszłym roku, Rada Krajowa Partii Socjaldemokratycznej Niemiec Zachodnich opracowała nowy program polityki zagranicznej, który zostanie przedłożony Kongresowi partii, mającemu zebrać się w lipcu w Monachium.

W programie tym socjaliści wypowiadają się za zawarciem układów handlowych z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz za ich uznaniem.

Domagają się oni również nawiązania ściślejszych stosunków z NRD, nie wypowiadając się jednak za jej uznaniem.

FABRYKA RENAULT W NORMANDII

Dyrekcja fabryk Renault rozpoczęła budowę nowej fabryki w Cleon (Seine-Maritime). Pierwsze warsztaty mają zostać uruchomione za 2 lata. Pracować w nich ma 3.000 robotników.

STACJA DOŚWIADCZALNA POWSTANIE NA SZCZYCIE MONT-BLANC

MISJA alpinistów Paul-Emile Victor organizuje wspólnie z komitetem naukowym klubu alpinistów francuskich stację doświadczalną przy Obserwatorium Vallot, na szczycie Mont-Blanc.

Zadaniem tej stacji będzie badanie warunków przystosowywania się ludzi do zimna i ciśnienia atmosferycznego na dużych wysokościach.

Pierwsze badania przeprowadzone będą w lipcu. Kierunek nad stacją obejmie dr Rivioli, lekarz, który brał udział w ekspedycji na Ziemię Adelię w latach 1951-53.

W dniu wczorajszym otwarty został w Lille

48 KRAJOWY KONGRES S. F. I. O.

W CZORAJ rozpoczęły się w Lille obrady 48-o Krajowego Kongresu Partii Socjalistycznej S.F.I.O., które trwać będą aż do niedzieli i zakończą się solenną uroczystością przeniesienia prochów zmarłego niedawno znanego działacza socjalistycznego Bracke — Desrousseau obok grobu jego ojca autora znanej ludowej francuskiej piosenki „Le P'tit Quin - Quin”.

Nie czekając na wyniki obrad tego kongresu o centralnym problemem będzie sytuacja w Algierze i stosowana tam polityka rządowa. Prasa zastanawia już się nad jego przebiegiem starając się

Wczasy, wczasy...



Piękna pogoda panująca ostatnio w Polsce sprzyja grom i zabawom na łąkach i polach, z których w pełni korzystają dzieci.

W kopalni Methyr-Taft (Anglia)

SZESCIU ROBOTNIKÓW ZOSTAŁO ZASYPANYCH

LONDYN. — Na skutek zawalenia się stropu w kopalni angielskiej w Methyr-Taft sześciu górników zostało zasypanych. Czterech wydostano na powierzchnię. Akcja ratownicza celem odkopania dwóch pozostałych trwa.

6.000 górników z zagłębia Henin-Lietard strajkuje

Strajk wszczęty przez górników z szybów 3 i 4 w Sallaumines w ub. sobotę rozszerzył się na szyby 6-ty, 10-ty i 13-ty w Courrières. Około 6 tysięcy górników zrzeszonych

W PETITE-ROSSELLE (Moselle)

GÓRNIK OJCIEC 7-ga DZIECI ZGINAŁ przy pracy

NIE ma niemal tygodnia bez groźnego wypadku przy pracy w kopalni w Petite-Rosselle (Moselle). W środę po południu na szybie Gargan górnik Charles Meier, lat 28, żonaty, ojciec 7-ga dzieci został zmiażdżony blokiem węgla, który oderwał się od stropu. Nieszczęsny poniósł śmierć na miejscu.

NA SZYBIE ARENBERG (Nord)

W ciągu 3 dni dwóch górników poniosło śmierć

Na dwa dni po tragicznej śmierci górnika Andre Condelier, który w sobotę zabity został przy pracy, nowy wypadek miał miejsce na szybie Arenberg. Życie w nim stracił górnik Giovanni Riccardi, ojciec dwojga dzieci. Doświadczył on między innymi dwóch wagonów ładowniczych węglem. Zgon nastąpił w kilka minut po wypadku.

MANIFESTACJA B. KOMBATANTÓW W PARYŻU



Wielu było inwalidów wojennych, którzy przybyli na wózkach, żeby wziąć udział w manifestacji.

W środę po południu odbyła się w Paryżu manifestacja byłych kombatantów. Premier Mollet odpowiedział, że pragnąłby zapewnić im bardziej sprawiedliwe warunki życia b. kombatantom, ale że wydatki związane z działaniami wojskowymi w Algierze stoją na przeszkodzie.

B. kombatanci domagają się z mocą nowych kredytów w pierwszym rządzie dla zwiększenia rent niewidomych, i wielkim inwalidom, wdowom i rodzinom po poległych. Stwierdzają oni, że obecnie przysługujący im budżet jest niższy aniżeli w r. 1938, przed drugą wojną światową.

W SALLAUMINES WALKA TRWA NADAL

Delegacja górników szybów 3 i 4 w Sallaumines wyłoniona wśród strajkujących, udała się do biura zarządu kopalni w Billy-Montigny, dyrekcja jednak odmówiła przyjęcia jej. W ośmiu tego stanowiska, 2.000 górników postanowili, w całkowitej jedności, kontynuować strajk.

Manifestując swą solidarność dla towarzyszy pracy z szybów 3 i 4, i występując w obronie swych rewindykacji, 4.800 górników z szybu 13 w Sallaumines przerwało pracę. Tak samo uczyniło 2.000 górników z szybów 6 i 10 z Fouquieres-les-Lens.

NA SZYBIE 3-ter W BRUAY

Na szybie 3-ter w Bruay robacze z tajli 4 i część z tajli 16, pracują od tygodnia, w zwolnionym tempie, domagając się zadośćuczynienia dla wysuniętych rewindykacji; podwyżki zarobków, zapewnienia higieny i bezpieczeństwa przy pracy.

KRAJOWY DZIEŃ AKCJI ODBYŁ SIĘ WCZORAJ

Wczoraj, na apel CGT, górnicy manifestowali w różnych akcjach swą nieugiętą wolę uzyskania lepszych warunków pracy. Domagają się oni dyskusji z zarządem kopalni na temat podwyżki zarobków i natychmiastowego przyznania premii drożyzniowej w postaci 6.000 franków miesięcznie.

W stoczni gdańskiej Z 25-tych Targów Poznańskich

W związku z trwającym w Polsce (od 23 czerwca do 1 lipca) „Dniami Morza” podajemy poniżej korespondencję z Gdańska o wczorajszym i dzisiejszym stanie przemysłu okrętowego w Polsce.

Jedynym śladem jaki zachował się z owego wydarzenia jest wyblakła, pożółkła fotografia. Na tle rozległych torfowisk graniczących z basenem

to kiedyś montaż jednego kadłuba niesławnej pamięci „Olyzy”, ale statek nigdy nie opuścił poręby. Było to 28 lat temu. Taka,



W 1948 R. SPLYNĄ NA MORZE PIERWSZY POLSKI RUDOWĘGŁOWIEC Zaczęto od remontów jednostek. O budowie zdecydował rok 1947, kiedy to zostały opracowane plany pierwszej serii jednostek pełnomorskich. W r. 1948 spłyną na morze pierwszy polski rudowęgłowiec „Solidka”, a w rok później przekaza no go do eksploatacji Polskiej Marynarce Handlowej.

W stoczniowej radzie zakładowej leży imponujących rozmiarów album. To kronika pracy i osiągnięć załogi. Przejrzą kolejne karty i fotografie: „Lewanty”, trawler rybackie, trampy... Każdy rok, miesiąc i dzień znaczący nowym sukcesem. W czym tkwią źródła osiągnięć? Na to pytanie dyrektor naczelny Stoczni Gdańskiej Czesław Znajewski odpowiada krótko — ofiarności załogi, inwencji konstruktorów i rozbudowujace się zaplecze przemysłu krajowego, który produktu je na usługi stoczni szereg mechanizmów i urządzeń sprawdzanych poprzednio z zagranicy jak np.: maszyny, turbiny i kotły parowe, pompy, maszyny sterowe, telegrafy, śruby napędowe, kotwicze itd.

R. 1955 ZAPOCZĄTKOWAŁ NOWY, DONIOSŁY ETAP ROZWOJU POLSKIEGO PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO

Rok ubiegły zapoczątkował nowy, doniosły etap rozwoju polskiego przemysłu okrętowego. W Stoczni Gdańskiej rozpoczęła się budowa wielkich, oceanicznych drobnicowców o nośności 10 tys. ton, przeznaczonych do obsługi ożywiającej wymiany handlowej pomiędzy naszymi portami, a Dalekim Wschodem. O rozmiarach budowy statków tego typu niechaj świadczą kilka przykładów. Długość każdego kadłuba przekracza 150 m, szerokość 19,5 m, wysokość od stępki do najwyższego pokładu sięga 22 m, sam wał korbowy silnika waży 55 ton. Szybkość statku przekracza 17 węzłów, zaś jego zasięg

plywania obliczony jest na ponad 20 tys. mil morskich. Dla porównania warto przypomnieć, że obwód kuli ziemskiej na równiku wynosi 21.600 mil morskich. Tak więc nasz „10-tysięcznik”, który jest czterokrotnie większy od „Solidki” mógłby odbyć rejs dookoła świata za jednym zamachem.

Jasne i przestronne kabiny, świetlice, jadalnie i palarnie zapewniają załodze doskonałe warunki bytu podczas rejsów. Ze względu na podróżę w klimacie tropikalnym szczególnie starannie opracowano system wentylacyjny. Nowoczesne ogrzewanie przy pomocy termotanków zapewnia właściwą regulację temperatury i nawilżenie powietrza we wszystkich pomieszczeniach.

Plany najbliższych lat przewidują budowę coraz lepszych i coraz większych jednostek. Dotychczasowe sukcesy stoczniowców gdańskich są gwarancją, że i te trudne zadania wykonają pomyślnie. Na morza świata wypłyną nowe, wspaniałe statki, ślwiąc imię budowniczych polskiego przemysłu okrętowego.

NA 25-te Międzynarodowe Targi Poznańskie (MTP) przybyło wielu wybitnych inżynierów, konstruktorów zagranicznych i polskich ze wszystkich dziedzin przemysłu.

W specjalnym pawilonie inżynierów technicznych goszczą codziennie liczni zagraniczni i polscy specjaliści. Dzielą się oni uwagami na temat obiętych ekspozycji, omawiając ich zalety i wady, informując się wzajemnie o najnowszych zdobyczach postępu technicznego.

Inż. Francesco Cozeno z Neapolu, przedstawiciel włoskiej firmy „Compagna Italiana Dragaggio” szczególnie interesuje się urządzeniami do prac wodno - melioracyjnych. W stoisku polskim zwróciła jego uwagę nowoczesna prasa do produkcji drenów

(rury służące do zbierania wód gruntowych). Grupa przedstawicieli organizacji technicznej NRD spędziła wiele czasu na rozmowach na temat wystawionych w pawilonie polskim maszyn dla przemysłu lekkiego.

Inżynierowie hinduskiej żywo zainteresowali ekspozycje polskiego przemysłu elektrotechnicznego. Do pawilonu informacji technicznej zgłaszają się również przedstawiciele zagranicznych firm fachowych. Bowi tam np. p. David Scott, redaktor pisma technicznego z Londynu, przeprowadzając długie rozmowy z polskimi fachowcami. Zbiera on materiał do obszernego artykułu o osiągnięciach polskiego przemysłu.

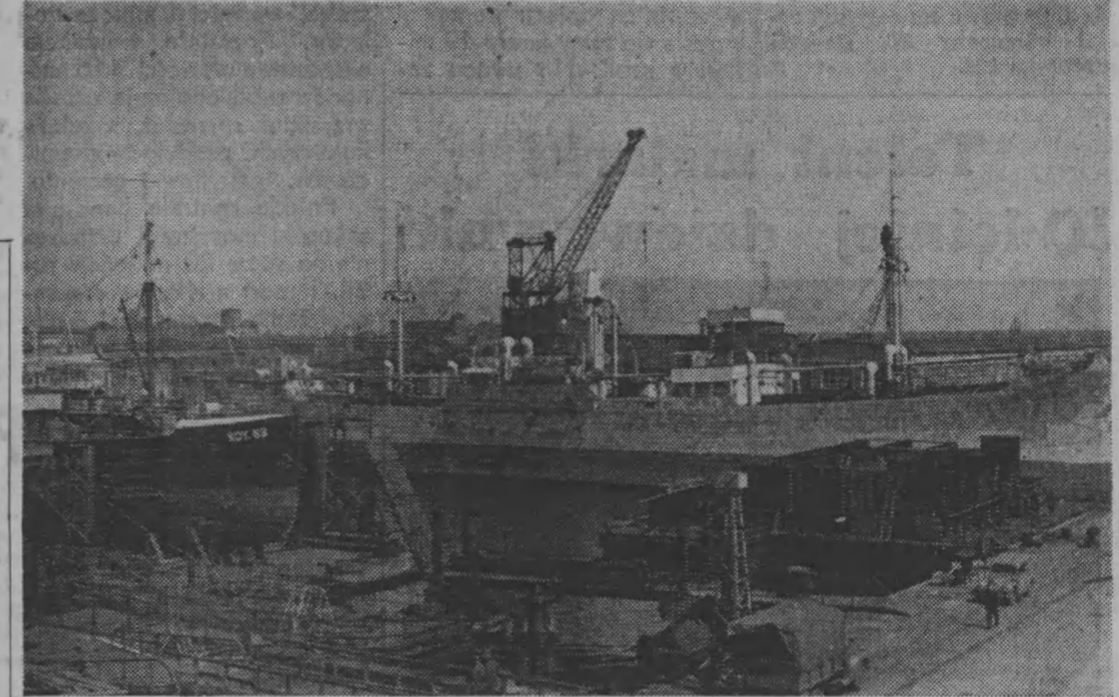
Nawiązują się również kontakty wzajemne poprzez wyświetlanie najnowszych filmów specjalistycznych.

MUZEUM DIECEZJALNE W TARNOWIE

POSIADAJĄCE bardzo bogate zbiory Muzeum Diecezjalne w Tarnowie (woj. Krakowskie) organizuje co pewien czas wystawę ekspozycyjną część zbiorów, w jakimś szczególnym ujęciu. Tym razem kierownictwo Muzeum sięgnęło tak że do zbiorów obojętnych, wypożyczonych dla Muzeum. Wystawa pod nazwą „Sztuka cechowa XIV i XV wieku oraz sztuka ludowa” opiera się jeżeli chodzi o sztukę cechową na wspaniałych zbiorach Muzeum i obejmuje wyłącznie ekspozycje sztuki sakralnej. Ekspozycje te pięknie rozmieszczone w gotyckich salach Muzeum (które same warte są zwiedzania) stanowią, w gruncie rzeczy, stałą wystawę Sztuka ludowa reprezentowana jest zarówno przez sztukę Podhala i ziemi tarnowskiej jak i przez niesiechanie barwną sztukę Pokucia, Spisza i Orawy, Rumunii, Górnego Śląska i Austrii. W najbliższym czasie mają ją uzupełnić sztuka ludowa mijskich. Na uwagę zasługuje także bardzo ciekawa ceramika z Rezerwatu Biskupskiego pow. Gorlice, której twórcę tradycje nieśly zupełnie wygasły.

Do pawilonu informacji technicznej zgłaszają się również przedstawiciele zagranicznych firm fachowych. Bowi tam np. p. David Scott, redaktor pisma technicznego z Londynu, przeprowadzając długie rozmowy z polskimi fachowcami. Zbiera on materiał do obszernego artykułu o osiągnięciach polskiego przemysłu.

Tadeusz Lebiada



Na zdj.: Ogólny widok stoczni reparacji okrętów w Gdańsku

Na tegorocznych Targach w Poznaniu polski przemysł stoczniowy wystawił m. in. modele: 10-tysięcznika „Marceli Nowotko”, Nowy typ rudowęgłowca 3.200 TDW, trawler rybacki 560 oraz modele kultrów rybackich. W pawilonie „Centromoru” zostanie zmontowana miniatura pochyni na specjalnym basenie wodnym. Odbędzie się tu będzie pokaz wodowania 10-tysięcznika. Modele statków i pochyni wykonali pracownicy modelarni CBKO nr 1 w Gdańsku. — Na zdjęciu: Model 10-tysięcznika na pochyni przygotowany do wodowania.

portowym, między kilku żelaznymi masztami czernieją kontury porzucanych belek i blach.

Nawet przy najubojniejszych fantazjach trudno byłoby się domyślić, że przedstawią to stoczniowcy w Gdyni z lat międzywojennych. Dziwna to była stocznia, zamiast statków — produkowała kuby do śmieci, a robotnicy jej używani byli do budowy dworca kolejowego w Gdyni. Owszem, rozpocznie

niemoty, pozostała tragicznie na tradycją, tradycją przemysłu okrętowego przedwojennej Polski. A dziś... obok rozbudowanej Stoczni Gdańskiej pracują pełną parą stocznia w Gdańsku i Szczecinie. Znajdujemy się w najbliższym sąsiedztwie koncernu budowy trzeciego dziesięciotysięcznika, wokół roztacza się rozległy widok na tętniącą pracą Stocznia Gdańska. Na sąsiedniej pochynie krzątają się robotnicy usuwający torzysa, po których spłyną na wodę drugi polski statek transoceaniczny m/s „Bolesław Bierut”.

Budownicy trzeciego dziesięciotysięcznika, mistrz Józef Staruszkiewicz sięga pamięcią do wspomnień. — Jeszcze 11 lat temu nie

Jedyna w Polsce

W LESZNIE URUCHOMIONA ZOSTANIE FABRYKA KWASU MLEKOWEGO

W okresie 5-letki powstanie w Lesznie (woj. Bydgoskie) pierwsza w Polsce duża fabryka kwasu mlekowego. Stanowić ona będzie jeden z oddziałów produkcyjnych tamtejszych Zakładów. Istniejący obecnie we Wrocławiu mały zakład produkujący kwas mlekowy zostanie zlikwidowany.

Fabryka zaopatry w kwas mlekowy nie tylko przemysł farmaceutyczny i fermentacyjny, ale także i przemysł spożywczy.

Do Leszna przeniesiona zostanie także, ze względu na drogą eksploatację Gorzelnia Żobowa w Cieplicach. Rozpocznie ona pracę już od przyszłego roku.

klady Przemysłu Spirytusowego, stają się miejscem lokalizacji fabryki kwasu mlekowego ze względu na istniejące tam rezerwy produkcyjne i budynki, które po odpowiednim przystosowaniu pozwolą produkować 5-krotnie więcej niż wynosi produkcja zakładu we Wrocławiu.

Fabryka zaopatry w kwas mlekowy nie tylko przemysł farmaceutyczny i fermentacyjny, ale także i przemysł spożywczy.

Do Leszna przeniesiona zostanie także, ze względu na drogą eksploatację Gorzelnia Żobowa w Cieplicach. Rozpocznie ona pracę już od przyszłego roku.

NA SESJĘ STATYSTYKÓW DO GENEY UDALA SIĘ DELEGACJA STATYSTYKÓW POLSKICH

W dniu 21 bm. udala się do Genewy delegacja polska w IV-ym plenarnej sesji Statystyków Komisji Europejskiej ONZ, delegacja statystyków polskich.

WŁASNY OŚRODEK ZDROWIA POSIADA WIEŚ RUTKA

We własnym ośrodku zdrowia leczy się chłopcy w Rutce (woj. bielsztocickie). Z pomocy lekarskiej tego ośrodka korzystają również chłopcy z Męzinia i innych pobliskich wsi.

WROCLAWSKIE POMPY POJECHAŁY DO EGIPCY

Z Fabryki Pomp we Wrocławiu odszedł transport 120 pomp skrzydełkowych do pompowania wody, przeznaczony na eksport do Egiptu.

Zatoga wrocławskiej fabryki wysłała swoje pompy do 10 krajów. Najważniejszymi odbiorcami są Finlandia i Egipt.

Główna Biblioteka Lekarska wymienia publikacje medyczne z instytucjami 50-ciu krajów

Główna Biblioteka Lekarska wymienia publikacje medyczne z instytucjami, klinikami, bibliotekami i towarzystwami naukowymi 50-ciu krajów.

Ostatnio placówka ta na wzięta m. in. łączność z

Francją, NRD i NRF, oraz z 30-ma placówkami w USA.

PREZES RADY MINISTRÓW P.R.L. POWOŁAŁ PAŃSTWOWĄ RADĘ GÓRNICZTWA

Prezes Rady Ministrów PRL powołał Państwową Radę Górnictwa dla opiniowania zagadnień z zakresu górnictwa. Przewodniczącym PGR został mianowany prof. dr inż. Bolesław Krupiński. W skład Rady wchodzi: przedstawiciele resortów prowadzących przedsiębiorstwa górnicze, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, Akademii Górnictwo-Hutnictwa w Krakowie i innych instytucji.

PGR jest organem opiniodawczym prezesa Rady Ministrów.

DELEGACJA POLSKIEJ AKADEMII NAUK UDALA SIĘ DO LIZBONY NA KONGRES BUDOWNICTWA MOSTÓW

Na V-ty kongres międzynarodowego stowarzyszenia budownictwa mostów i konstrukcji wyjechała delegacja PAN.

Na kongresie omówiono najważniejsze problemy wiążące się z teorią budowy mostów i konstrukcji.

Nauka i egzamina są już po za nami. Teraz czeka na mnie ciężka i odpowiedzialna praca, mój młoda przyszła pielęgniarka



STEFAN ŻEROMSKI

SILACZKA

— Wiatr dął w polu przejmujący: niekute, ukośne, ledwo ociosane siewki szanie wrzynały się w głęboki, świeży śnieg odwracając na bok białe jego skiby. Drogę zaniosło. — Chłop „wściekłą czapę” na bok przechylił i zaczął konie. Doktor czuł się dobrze. Minął las, który zdawał się tonąć w ramy lasu, ledwie widziano na krańcu widnokręgu. Zmrok zapadał, powlekając ten nagi i surowy obraz pustkowia niebieskawym kolorytem, który ciemniał nad lasem. Grudki zbitego śniegu, wyrzucone kopytami koni, przelatwały koło uszu doktora. Nie wiedział czemu chciało mu się stanąć na saniach i wolać po chłopku, ciałych sił, w ten głuchy, niemy, nieskończony przestwór, urzekający ogrom jak przepaść. Nachylała się szybko noc dzika i ponura, noc pól niezamieszkałych.

mi młotać się zaczął wicher, uderzał w sanie, skowyczał między sanicami, tłumiał oddech. Słychać było parkanie koni, lecz ani ich, ani furmana doktor nie mógł dostrzec. Kłęby śniegu, zdzierane z ziemi przez wiatr, leciały jak stado koni i słychać było niby tętent ich tytanicznych skoków; chwilami wydzierało się z ziemi piekło huku i szła ta melodia uderzać wszystką potęgą tonów w chmurę, jamać je i upadać nagle z isokotem. Wtedy roznęło się w puch postanie śniegowe i otaczało podróżnych nasychniętymi słupami. Wydawało się, że jakieś potwory zataczały w szalonym tańcu obrzymie koła, że doganiają z tyłu, zbiegają z przodu, z boku i syją po szczytach śniegu na sanie. Gdzieś, najwyżej, w zenicie uderzał niby wielki, rozkloszany dzwon przeciągłe, giuche, jednostajnie.

Doktor poczuł, że nie jada już po drodze; sanie posuwały się zwolna uderzając końcami sanic o grzbiety żagwonów. — Gospodarzu! — zawołał z trwogą — a gdzie mi jestesmy? — Jadę polem do lasu — odpowiedział chłop — w lesie ciszej będzie... pod samą wieś lasem zajedyemy...

drzewa. Przedziej jechać nie można było, drożyna bowiem leśna, zawałona zaspami, przeciskała się wśród pniaków i gałęzi. Nareszcie po upływie jakiejś godziny, podczas której doktor szczytce namartwił się i naobawiał, daly się słyszeć powtarzające się giuche odgłosy: — psy szczekały. — Nasza wieś, wielmożny panie... Zamigotały światła w oddali, podobne do chwiejących się w różne strony punkcików, dym zapachniał. — Nuż, male! — zawołał wesoło na konie woźnica, rozgrzewając się za pomocą objania boków pięściami. Za chwilę mijali pełdem szereg chat, do strzech zaspasypanych śniegiem. Na tle szarych zamazanych okien, od których padały na drogę światła, rysowały się cienie giuch. — Wieczerze ludzie jedzą... — bez żadnej potrzeby zauważył chłop, przypominając doktorowi czas „wieczery”, której spożywać dnia tego nie miał nadziei. Zatrzymali się konie przed jakimś domostwem; chłop wprowadził doktora Pawła do sieni i znikł. Namacawszy kłamek, doktor wszedł do małej niedźmie izby, oświetlonej kaganikiem naftowym. Zgrzybiała i zgarbiona, jak rączka parasola, kobiecina zerwała się ujrzawszy go, z łóżka poprawiła chstkę na głowie i jej mrukać powiekami, a wyrzesać czerwone oczy ze źle tajonym przerażeniem. — Gdzie chora? — spytał. — Samowar macie? — Stara w przerażeniu swym do słowa przyśję nie mogła. — Samowar macie, herbaty możecie mi zrobić?

— Jest ten ta samowar... jeno cukru... — Masz tobie cukru nie ma? — A nie ma... chyba by Walkowa młeli, bo to panienka... — Gdzież ta wasza panienka? — A dy w stancji nieboga leży. — Dawno chora? — Pokłada się to ta już ze dwie niedziele, a teraz ani ręką, ani nogą, ścisnęło i pokój. — Uchyliła drzwi do izby sąsiedniej. — Zaraz! ograż się muszę — zawołał gniewnie doktor zdejmując futro. — Ograż się w tej nierz nie było trudno: z pieca rozchodziło się takie gorąco, że doktor co przedziej wsunął się do pokoju „panienki”. Mała te i nadzwyczajnie uboga i zdeblekła oświetlona lampą przyćmiła na, stojąca na stole obok węgłowia chorej. Rysów twarzy nauczycielki nie można było rozpoznać, gdyż padał na nie cień jakiejś dużej księgi. Doktor zbliżył się ostrożnie, lampę rozświetlił, usunął książkę i przylgnął się zaczął pacjentka. Była to młoda dziewczyna, pogrążona we śnie gorączkowym. Szkarlatem była polezona jej twarz, szyja, ręce — na tle tym znać było jakąś wysypkę. Jasnopielate, niezmiernie bujne włosy leżały poplątane pasmami na poduszce, wity się na twarzy. Ręce bezwładnie i niecierpliwie szarpały kołdre.

Doktor Paweł pochylił się aż do samej twarzy chorej i zaczął nagle mówić głosem, który przecinało i dusiło przerażeniem: — Panno Stanisławo, panno Stanisławo, Chora leniwie i z wysiłkiem dźwignęła powieki, lecz zamknęła je natychmiast.

Przeciągała się, przesuwając głowę od jednego końca poduszki do drugiego i jakos cicho, boleśnie, giuche jęczała. Co chwila otwierała usta z wysiłkiem jak karp pływający powietrze. Doktor powiódł oczami po nagich, wapnem wybielonych ścianach izby, dostrzegł okno ize opatrzone, przemokłe i zeschnięte trzewiki chorej, stopy książek leżące wszędzie: na ziemi, na stole, na szafce... — Ach ty, szalona, ty, głupia! — szepotał, zalamując ręce. — Tys... — wyszeptał, błędąc. Z wściekłością ścisłał sobie gardło, w którym dawały go niby zwitki pakul, ize niezdolne wypłynąć. Wiedział, że jej nie pomoże, nie nie może pomóc — rozemniął się nagle wspomniawszy, że po taką chininę lub antypyrinę trzeba posyłać do Obrzydłówka... trzy mile. Panna Stanisława otwierała od czasu do czasu oczy szklane, bezmyślne, podobne do zastygłego pod powiekami pynu i patrzyła, nie nie widząc przez długie koliste rzesy. Wolał na nią najczulszymi nazwami, unosił jej głowę, słabo trzymającą się na szyi — na darmo.

Usiadł bezwładnie na stole i wpatrywał się w płomień lampy. Oto nieszęśćcie, jak wróg śmiertelny, zadalo mu ślepy cios i wieczerze zaczął do jakiejś mrocznej piecary, do jakiejś szczyliny bez dna... — Co poczować? — szepotał drżąc. Przez szparę okna wdzierali się chłód burzy zimowej i przechodził przez izbę, jak widmo złowieszce. Zdawało się doktorowi, że go ktoś dotyka, że prócz niego i chorej jest w izbie ktoś trzeci... Wszedł do kuchennki i zakryknął na służącą, aby mu wolała natychmiast posyłać.

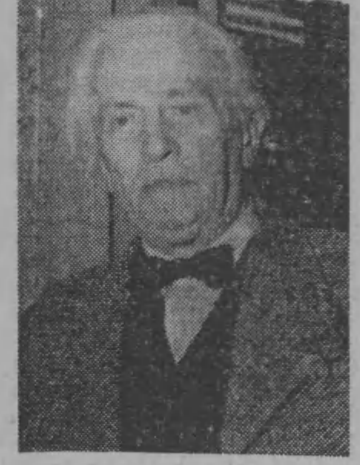
— Stuchajcie, nie znajdziecie mi człowieka, który by jechał do Obrzydłówka? — Teraz, panie doktorze, nie pojedzie... zawieja. Na śmierć pojędzie... Psa ciężko wygnać. — Ja zapłacię, wynagrodzę. — Nie wiem ja... przepytam się. — Wszedł. Doktor Paweł ścisnął skronie, które zdawał się rozsadzać napływ krwi. Przysiadł na skrzynce i o czymś dawnym dalekim myślał. Dala się wkrótce słyszeć kroki: sołtys prowadził parobczaka w kożuszyne przewartarnej nie dosięgającej mu do kolan, w szgrzebnych spodniach, kiepskich butach i czerwonym szaliku na szyi. — Ten? — zapytał doktor. — Powiada, że pojedzie... śmiałek. Ja konia mogę dać, ale gdzież to w taki czas... — Stuchaj, jeżeli wrócisz za sześć godzin, dostaniesz od mnie dwadzieścia pięć, trzydzieści rubli, dostaniesz... co chcesz... słyszysz? Chłopczak popatrzył na doktora — miał zamiar coś powiedzieć, ale się powstrzymał. (Ciąg dalszy nastąpi)

U ARTYSTÓW WARSZAWSKIEGO TEATRU NARODOWEGO PODCZAS ICH POBYTU W PARYŻU

(WYWIAD WŁASNY „GAZETY DEMOKRATYCZNEJ“)

Pisałiśmy już o sukcesie jaki odniósł zespół Warszawskiego Teatru Narodowego w paryskim teatrze „Sarah Bernhardt“... grając w ramach Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego — dramat Juliusza Słowackiego „Kordian“.

Recenzenci paryscy wyrażali się z ogromnym uznaniem o walorach utworu wielkiego poety polskiego, o koncepcji scenograficznej, ilustracji muzycznej, talentie reżyserów, dekoratorów, aktorów, Publiczność, wypielęgnowana przez trzy wieczory z rzędu widownia teatru znajdowała się...



Grabowski Władysław

całkowicie pod urokiem tego jednego w swoim rodzaju przedstawienia, które organizacja torzy Festiwalu uważają za na leżące do najlepszych w repertuarze międzynarodowym.

Pragnąc zapoznać naszych Czytelników z sylwetkami aktorów warszawskiego Teatru Narodowego podajemy poniżej garść wspomnień z jakimi podzielił się z wysłannikami na szczytach, niekiedy z nich w przerwie między wiedzianiem, teatrowi i zabytymu stolicy nad sekwanjskiej, któremu poświęcał czas wolny od prób i występów.

WŁADYSŁAW GRABOWSKI WYSTĘPOWAŁ JUŻ W PRZESZŁO 500 ROLACH Władysław Grabowski ma twarz okoloną aureolą swych

Włosów białych jak mleko. Jego oczy są młode i żywe. Jest to senior zespołu, 3 lata temu święcił 50-lecie pracy scenicznej. Mówiąc o swej bogatej karierze teatralnej, sedziwy aktor wspomina, że występował już w przeszło 500 rolach. Wypielęgnował się w latach komedii wycieczki, które — jak twierdzi — zawierają „dużo utworów i poetyckiego spojrzenia na świat“.

— Ale uwielbiam dramaty Szekspira — zwierze nam się — pasjonuje mnie również repertuar francuski, Moliere, Musset, Marivaux, komedie bulwarowe.

Po wojnie grał dużo w sztukach dramatycznych, z repertuaru ojczyściemu ukazujących głębokie przeżycia ludzkie m. in. w utworze historycznym Ze romskiego „O Sulkowskim“ (opisującym dzieje Sulkowskiego byłego adjutanta Napoleona, w czasie wyprawy na Egipt).

W „Kordianie“ odtwarza rolę starca z ludu w scenie spisku.

— Bardzo się cieszę z występów w Paryżu — mówi na zakończenie — z możliwością zwie-



Słaska Aleksandra

dzenia tego miasta, posiadającego dla każdego artysty urok niewysłowiony, z kontaktów z publicznością paryską, które zostały na nas niezatarte wrażenie.

SKARZANKA I ALEKSANDRA SŁASKA ZNA PULICZNOŚĆ PARYSKĄ Z FILMÓW

Hannę Skarżankę zna Polonia francuska z filmu „Piątka z ulicy Barskiej“, w którym gra rolę sedziwego dla maoletnich.

— Bardzo tam jestem straszna i stara — stwierdza z uśmiechem artystka.

Klasyczną jej urodą znajdują pełny wyraz w roli archaizacji, jaką gra w „Kordianie“.

Pani Skarżanka opowiada o swej karierze artystycznej. W roku 1945 skończyła szkołę teatralną w Łodzi. Wkrótce potem została zaangażowana do całego szeregu sztuk z repertuaru polskiego i zagranicznego. Grała m. in. Elżbę w „Pygmalionie“ — Shawa, rolę tytułową „Marii Stuart“ Schillera, w „Damie Kameliowej“ Aleksandra Dumas, hrabnie w „Weselu Figara“ — Beaumarchais. Obecnie grając w „Kordianie“ na scenie Teatru Narodowego, próbuje jednocześnie rolę księżnej w sztuce Shawa „Złote czasy króla Karola II“.

— Występuje również w nocnym kabarecie literackim „Sypak“ oraz w radio — telewizji w repertuarze piosenek francuskich — dodaje — praca artystyczna absorbuje mnie całkowicie.

Ale pani Skarżanka jest nie tylko talentowaną artystką, jest również czułą matką. Gdy mówi o swej 12-letniej córce Ewie, która została w Warszawie pod opieką babki, twarzą nabiera specjalnego wyrazu.

— Ewa jest dzieckiem wyjątkowo muzycznym — opowiada — i kształci swe zdolności pod kierunkiem doskona-

nych profesorów w Szkole Muzycznej w Warszawie. Z każdego jej słowa przebija ogromna radość, że córka kroczy po drodze odpowiadającej jej zdolnościom i zamiłowaniam.

SKARZANKA I ALEKSANDRA SŁASKA ZNA PULICZNOŚĆ PARYSKĄ Z FILMÓW

Aleksandra Słaska, młoda aktorka, grająca w „Kordianie“ rolę zainteresowanej, wyzutej z wszelkich szlachetnych uczuć kochanki Violetty, karierę swą rozpoczęła po Wyzwoleniu.

— Tuż po wojnie — opowiada — zaczęłam uczęszczać do szkoły dramatycznej w Krakowie i nie ukończywszy jeszcze studiów, graham już w teatrze.

W Polsce dawał się odczuwać w tym okresie dotkliwy brak narybku aktorskiego.

Po kilkuletnich występach w Krakowskim Teatrze im.



Skarżanka Hanna

Słowackiego, zaproponowano mi przejście do Warszawy, do zespołu Axera, gdzie gram po dziś dzień.

Pani Słaska występowała m. in. w „Emancypantkach“ — Prusa w przeróbce Iwaszkiewicza, w słynnej we Francji sztuce Kruczkowskiego „Niemcy“ odtwarzała rolę Ruth.

Publiczność francuska zna ją również z filmu „Ostatni Etap“, w którym gra rolę ko-

mandantki obozu oraz z „Piątki z ul. Barskiej“ w której kreowała Hanke.

— Jedną z największych moich przyjemności życiowych — opowiada artystka — stanowią podróże, których w czasie mejkilkuletniej kariery scenicznej i filmowej odbyłam cały szereg. Byłam m. in. dwa lata temu na Festiwalu w Cannes, w Argentynie na Festiwalu Filmu, byłam również na tournée w Moskwie, brałam udział w podróży delegacji filmowych do wielu krajów.

Na zakończenie artystki polscy stwierdzają, że pobyt w Paryżu został im doskonale wrażeń. Publiczność paryska przyjęła ich z wielką serdecznością i uznaniem. Nawiazane zostało wzajemne zrozumienie, które pogłębiać się będzie coraz bardziej i zacieśni obydwa kraje nierozdzielnie wiązami.

J. P.

Z EKRAŃÓW PARYSKICH

« Sourires d'une nuit d'été » (UŚMIECHY LETNIEJ NOCY)

SCENARZYSTA I REŻYSER INGMAR BERGMAN

Bohaterami filmu są cztery kobiety i czterech „mężczyźni“. Adwokat Egerman, mężczyzna w dojrzałym już wieku i jego druga żona szesnastoletnia Anna, syn adwokata, młody student teologii, rówieśnik Anny, hrabia Malcom i jego żona, Desiree artystka teatru kochanka hrabiego, która w przeszłości była kochanką adwokata, Petra — młodziutka służąca adwokata „flirtująca“ jednocześnie ze studentem teologii i z jowialnym woźnicą imieniem Frid.

Postać te obracają się w świecie na pozór lekkim i bez troskim, gdzie jedni żyją z drugimi nie przywiązując żadnej do tego wagi, ale gdzie wszyscy są w gruncie rzeczy w poszukiwaniu prawdziwego uczucia. I tym prawdopodobnie tłumaczy się fakt, że ten miłosny balet nie wpada nigdy w ton wulgarności, ale zachowuje raczej charakter wędrowitki popularnego na podczajku naszego stulecia. Intryga miłosna tych czterech par przechodzi przez roz-

maite etapy. Film jest właściwie komedia, ale wszyscy prawie jego bohaterowie (z wyjątkiem Petry i Frida) przeżyją dramat. Adwokat nie jest szczęśliwy ze swoją młodą żoną, która jak się okazało kocha właściwie jego syna. Książę, zdradzający swoją a-dorującą go żonę przywiązany jest do niej w gruncie rzeczy bardziej niż do swojej kochanki. Desiree, kobieta o lekkim na pozór obyczajach, zachowuje w swym sercu nie-ukłonne uczucie dla adwoka-

ta, ponury student teologii walczy na próżno z uczuciem jakie budzi w nim młodzianka madocha. Kres nieporozumieniom tym i dramatom kłódnie Desiree, która wszystkie pary zaprasza na weekend do majątku swojej matki. Pod czas pogodnej nocy letniej wszystko jest możliwe, otwierają się oczy i serca, rozchodzi się niedobrane parzy do głosu dochodzi prawdziwe uczucie.

„Sourires d'une nuit d'été“ jest filmem niezwykle przyjemnym, pełnym świeżości i wdzięku. Dialog jest żywy i dowcipny, realizacja i gra artystów pierwszorzędna. Nic też dziwnego, że film ten ściągnął na siebie uwagę jury tegorocznego Festiwalu w Cannes, które przyznało mu nagrodę zw. „Grand prix d'humour poetique“.

„OD DAVIDA DO CEZANNE'A“ NA WYSTAWIE MALARSTWA FRANCUSKIEGO W WARSZAWIE

(NADESLANE Z POLSKI)

Bukiet białoczerwonych róż umieszczono pod słynnym obrazem Delacroix „Wołność wodząca lud“. Polskie barwy kwiatów i trójbarwny sztandar francuski powiewający na obrazie Delacroix nad rewolucyjnym ludem Paryża — to dwa akcenty, przypominające wymownie francusko-polskie tradycje walk na barykadach wolności. Jesteśmy oto w warszawskim Muzeum Narodowym, którego sale goszczą wspaniałą wystawę malarstwa francuskiego zatyłowaną „Od Davida do Cezanne'a“. Z francuskich zbiorów sztuki przybyło do Warszawy 91 obrazów, wśród których są arcydzieła wielkich mistrzów. W Komitecie Honorowym tej wystawy znalazły się nazwiska francuskich i polskich ministrów, ambasadorów, historyków sztuki, wybitnych znawców malarstwa. Uroczysty wernisaz stał się wzruszającą manifestacją gorących uczuć społeczeństwa polskiego dla Francji, a szczególne dla wielkiej sztuki tego kraju, który już od dawna jest drugą ojczyzną dla artystów różnych narodowości.

PRAWIE dwadzieścia lat dzieli nas od wystawy sztuki francuskiej, która odbyła się w tymże muzeum warszawskim w roku 1937. Obecna jest jednak bez porównania bogatsza starannie przygotowana i w sposób znacznie pełniejszy przedstawia rozwój malarstwa francuskiego w wieku

XIX, a zaled w tym okresie, w którym promieniowanie francuskiej sztuki było szczególnie silne. Nic więc dziwnego, że zaopowiedzianej wystawy oczekiwano z ogromnym zainteresowaniem.

Obrazy składające się na tę wystawę reprezentują zbiory sztuki 25 miast francuskich. Do galerii Luwru oraz innych paryskich zbiorów sztuki należą 33 dzieła. Resztę przysłały miasta rozsiarne po całym terytorium Francji: Arras, Wersal, Valenciennes, Tuluza, Nizza, Albi, Awinion, Tours, Strasbourg, Saint-Lô, Reims, Besancon, Rouen, Ornas, Bourg-en-Bresse, Caen, Cherbourg, Coutances, Marsylia, Grenoble, Montauban, Compiegne, Lyon, Le Havre. Tak więc cała Francja uczestniczy w piętym, przyciągającym uwagę, jakim jest dla Polaków ta wystawa.

Katalog opracowany przez Helene Adhemar, kierowniczka Biu-ru Studiów i Dokumentacji Departamentu Malarstwa w Muzeum Luwru przy współpracy pani J. Dreyfus-Bruhl, Chargee de mission w Departamencie Malarstwa, został opatrzony wstępem przez Komisarza Generalnego wystawy p. Germain Raiz, kierownika Departamentu Malarstwa Muzeum Luwru. Napisany z dużym znanstwem i umiłowaniem sztuki wstep ten wprowadza polską publiczność w najważniejsze problemy malarstwa francuskiego XIX wieku, pomagając zrozumieć skomplikowane nieraz drogi rozwoju artystów.

„Ci ludzie...“ czytamy słowa p. Bazin — których społeczeństwo, uznano za potępieniec, po prostu nadali sztuce moralny i społeczny wyraz, jaki miało w średnio-wieku. Malarstwo było już nie w służbach monarchii, jak to miało miejsce w w. XVII lub na usługach arystokracji jak w w. XVIII. Millet, Daubier, Courbet, wszyscy ci, którzy mniej lub więcej szczęśliwie się etykietą realistów, zawsze

przejmowali się dramatem czołwieka i żeby osiągnąć jak najgłębiej szukał go tam, gdzie jest on najbardziej przeobawiony modernizmem, Millet podkreśla tragedię chłopów, ciężkie życie pochylone nad ziemią, tym słą-żym źródłem życia ludzkiego. Courbet podaje mieszkaneccom miast gorszący wizerunek ludzkości jeszcze bardziej bliski pierwotnego bytu. Jego spojrzenie nie szuka horyzontu jak u Corota, lecz pochyla się nad ziemią, z której powstałiśmy; instynktownie cięży do dółki zwierząt i w swych krajobrazach wywołuje okresy poprzedzające ukazanie się człowieka na ziemi“.



„Murzyn w stroju deputowanego“ J. Girodet.

Dzieła malarstwa Daubiera, który znany jest w Polsce przede wszystkim jako znakomity rysownik, należą do pozycji skupiających żywe zainteresowanie. Trudno oderwać wzrok od obrazu, przedstawiającego postać praczkę; właśnie wyprała bieliznę w Sekwanie i ciężkim krokiem wchodzi po kamienych schodach, pochylając się z tkliwą czułością nad dzieckiem. Ta kobieta jest uosobieniem ludzkiej siły, dobroci i macierzyńskich uczuć. Niezwykle ekspresyjna ma też obraz Daubiera zatytułowany „Amator sztachów“ wyrażający znakomicie pasję kolekcjonera.

IE mogę tu niestety rozpisywać się na temat wszystkich obrazów; niektóre znane są z reprodukcji, jak np. tak popularne w wielu krajach obrazy Milleta: „Anioł Pański“, „Kobiety zbierające kłosa“, „Prądka“, czy „Chłopka pasząca krowe“. Poetyckie krajobrazy Corota są tu jakby wstępem do arcydzieł mistrzów impresjonizmu, których obrazy wywołują na wystawie największe zainteresowanie. Nieczwycie uwalory malarstwo tego kierunku, który był erupcją wielkich talentów, silnie przemawiają do współczesnego człowieka. Manet, Cezanne, Renoir, Monet, Degas, „Sisley, Pissarro potężnie oddziaływały na całe współczesne malarstwo polskie, które rozwijało się w bliskim związku z francuską sztuką. Jakąż wspaniałą uczłą artystyczną jest dla tysięcy Polaków to spotkanie z arcydziełami impresjonizmu; z martwymi naturami Cezanne'a, urzekającą barwnością ciał kobiecych Renoira, świetlistymi pejzajami Moneta, pełnymi gracji baletnicami Degas'a, z subtelna wibracją barw w obrazach Sisley'a, z sieliskimi, pełnymi słońca błaskami kompozycjami Pissarra.

W kontakcie z tą sztuką polscy malarze unowocześniali swe środki artystyczne, rozkładali paletę, wychodząc z atelier na spotkanie słońca. Wyślawia „Od Davida do Cezanne'a“ pozwala polskiej publiczności poznać źródła i oryginalne wzory, które były natknięciem dla całej sztuki współczesnej.

Z. K.

UDZIAŁ DELEGACJI POLSKIEJ W MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE MUZYKOLOGÓW W WIENIU

W NIEDAWNO zakończonym międzynarodowym kongresie muzykologów w Wiedniu, zorganizowanym dla uczczenia 200-nej rocznicy urodzin Mozarta, wzięła udział grupa muzykologów polskich. Oto informacje uzyskane przez przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej z członka grupy — znanego muzykologa polskiego — prof. Dr. Zofii Lissa po jej powrocie z Wiednia.

Kongres zgromadził muzykologów z 27-mi państw, w tej liczbie z USA, ZSRR, Japonii, Afryki Południowej i prawie wszystkich krajów Europy. W czasie kongresu wygłoszono w poszczególnych sekcjach 141 referatów na temat twórczości Mozarta i innych zagadnień muzykologicznych. Przewodniczącą jedną z sekcji była prof. Zofia Lissa.

Referaty wygłoszone przez muzykologów polskich spotkały się z wysoką oceną uczestników kongresu. Umowywały one poruszane zagadnienia szeroko i w sposób problemowy.

Na zakończenie kongresu przyjęto m. in. rezolucję zgłoszoną przez delegację polską, proponującą dla zacieśnienia współpracy międzynarodowej organizowanie systematycznych spotkań tego rodzaju w Wiedniu. Najbliższy kongres — poświęcony Haydnowi — odbędzie się w Wiedniu w 1959 roku.

Bawiący kilka dni temu w Francji turyści radzieccy zwieździli zabłyki historyczne Paryża. Oto moment wizyty w Muzeum Luwru. Grupa turystów z zachwyceniem i uwagą przygląda się antycznej rzeźbie „Venus de Milo“.

KACIK SPORTOWY

DRUŻYNA BARLIN ZDOBYŁA PUCHAR AMBASYDY P. R. L.



Uroczysty moment wręczenia pucharu Ambasady PRL. Konsul Polski z Paryża ob. Herestyn wręcza cenne trofeum kapitanowi jednostki Barlin — H. Bolla.

Na 4 i pół miesiąca przed Olimpiadą O czym się mówi w Melbourne?

NA terenie Melbourne rozgorzała walka o... parkowanie samochodów w centrum miasta w okresie Igrzysk Olimpijskich. Liczba samochodów na terenie Melbourne wzrasta tak szybko, że władze miejskie lamia sobie od dłuższego czasu głowę nad rozwiązaniem problemu parkowania. Doszło do tego, że sprowadzono ze Stanów Zjednoczonych ekspertów, którzy mają pomóc lokalnym władzom w znalezieniu sposobu uniknięcia tłoku. Ponieważ w okresie olimpijskim spodziewany jest duży zjazd turystów do Melbourne, wydział ruchu przy zarządzie miasta Melbourne zapowiedział, że w okresie Igrzysk parkowanie samochodów w centrum Melbourne będzie niedozwolone.

W praktyce będzie to wyglądało w ten sposób, że jeśli goście zagraniczni będą chcieli wybrać się do „City“, wiozące ich taksówki lub prywatne po jazdy będą musiały zatrzymać się o 2 mile przed miastem. Przeciwko temu projektowi wypowiedziało się cały szereg instytucji, a prasa sydneyjska — gotowa zawsze do ataku na Melbourne — wysmiała ten projekt, uważając go za jeszcze

jedną kompromitację wobec gości zagranicznych.

John Landy po powrocie do Melbourne z występów w Stanach Zjednoczonych przewiduje, że najtrudniejszą konkurencją lekkoatletyczną na Igrzyskach melbournskich będzie bieg na 1500 metrów. Landy przypuszcza, że bieg wygra „outsider“, jak to się już kilkakrotnie wydarzyło na poprzednich Igrzyskach.

O swoich szansach Landy nie chce mówić, chociaż nie ukrywa on, że po krótkim odpoczynku rozpocznie staranne przygotowanie do tego biegu, a przede wszystkim doloży starań, by przybyło mu na wiarę.

Reprezentacja piłkarska Australii zostanie ustalona w przyszłym miesiącu. Jednostka australijska rozegra w sierpniu spotkania we wszystkich wiekszych miastach australijskich, a następnie zostanie skoszarowana i trenować będzie pod okiem angielskiego trenera. Jak wiadomo, Australia przejdzie do drugiej rundy bez walki, ponieważ Polska nie przyszła na Igrzyska drużyny piłkarskiej.

Polska reprezentacja bokserska rozegrać ma spotkanie mié dzypaństwowé z Australią tuż po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich.

Istnieje również projekt, by bokserzy polscy, którzy cenieni są tutaj b. wysoko, rozegrali kilka spotkań propagandowych w innych miastach australijskich.

Budowa wsi olimpijskiej zbliża się już ku końcowi. Niemal wszystkie domki są już gotowe do użytku. W ciągu najbliższych tygodni sprowadzone będzie do Heldenbergu wyposażenie mieszkań, a w lipcu niektóre komórki organizacyjne zaczną już pracę w Heldenbergu.

Komendantem wsi olimpijskiej mianowany został p. Misikin, zastępca bryg. Elliota, odpowiedzialnego za kwaterunek i żywyienie w czasie Igrzysk.

Telewizja wprowadzona zostanie po raz pierwszy na terenie Melbourne w listopadzie r. b. na 2 tygodnie przed otwarciem Igrzysk Olimpijskich. „Pierwszy krok“ ma się odbyć w czasie słynnego wysiegu konnego „Melbourne Cup“.

POLSCY LISTONOSZE STARTOWALI W SZWAJCARI

W Szwajcarii odbyły się VII Międzynarodowe Zawody Listonoszy w chodzie na 15 km. Startowały reprezentacje 12 państw, w tym po raz pierwszy ekipa polska, która zajęła 6 miejsce, wyprzedzając m. in. drużyny NRF, NRD, Czechosłowacji i Australii. Zwyciężczy drużyna Węgry przed Belgią i Szwajcarią.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął reprezentant Szwecji — Soederland w cza sie 1:19,45 godz. przed Belgią — Debaisieux — 1:20,18 godz. Z zawodników polskich, najlepszym był listonosz Urzędu Poczтового w Płońsku — Olszewski, który zajął 8 miejsce — 1:23,56 godz.

DWUKROTNY MISTRZ OLIMPIJSKI WYCOFUJE SIĘ Z CZYNNEGO ŻYCIA SPORTOWEGO

Bezkonkurencyjny od dzieścicu lot w skokach wiozowych Amerykanin Sammy Lee wycofał się ostatecznie z czynnego życia sportowego. Niski, doskonale zbudowany skoczek był dwukrotnym mistrzem olimpijskim w latach 1948 i 1952. Lee, który jest lekarzem z zawodu, całkowicie poświęca się medycynie.

AUSTRIACKI PIŁKARZ ERNST OCWIRK POSTANOWIŁ PRZEJŚĆ NA ZAWODOWSTWO

Austriacka gwiazda piłkarska, Ernst Ocwirk, postanowił definitywnie opuścić Austrie i przejść na zawodowstwo, donosi ostatni numer wiedeńskiego dziennika „Weltpressse“. Dziennik podaje, że Ocwirk otrzymał wiele korzystnych ofert zagranicznych, przy czym najbardziej nęcąca jest propozycja klubów południowo-włoskich. Chca one zapłacić za niego 14000 funtów szterlingów.

BADANIA LEKARSKIE SZWEDZKICH PIĘCIARZY

Sztokholmski dziennik „Dagens Nyheter“ przynosi następującą wiadomość: „Setki bokserów szwedzkich, którzy mają za sobą przynajmniej pięćdziesiąt walk na ringu, poddanych będzie dokładnym badaniom lekarskim. Jednocześnie takiemu samemu badaniu poddanych będzie 50 starsze wybranych mężczyzn nie uprawiających boksu, z różnych zawodów i warstw społecznych. Uzyskany w ten sposób materiał pozwoli na dokonanie wielu ciekawych porównań. Badania te rozpoczną się jesienią bieżącego roku, przy czym rząd uznał za stosowne wyasygnować na ten cel kwotę 100.000 koron. Jeżeli eksperyment zda egzamin, istnieje projekt, by w taki sam sposób dokonać porównawczego badania odpowiedniej ilości piłkarzy i niepiłkarzy.“

Chińczyk rekordzista świata w podnoszeniu ciężarów



Po raz pierwszy na liście rekordzistów świata wpisał się ciężarowiec Chińskiej Republiki Ludowej, Ching Kal, który „w wadze muszej“ (do 56 kg.) w podręcznym oburącz uzyskał wynik 133,05 lepiej od dotychczasowego rekordu świata, ustanowionego przez Amerykanina Charlesa Vinciego w czasie mistrzostw świata w Monachium na jesieni ub. roku.

Znow 20 repatriantów wyjechało do Kraju

W ub. piątek wyjechało do Polski z punktu zborowego w Levallois pod Paryżem dalsza 20-osobowa grupa repatriantów. Poniżej podajemy ich nazwiska:

Cubala Bogusław, ur. 22.I.1923, zam. w Levallois.
Drycała Aleksander, ur. 19.XI.1935, zam. w Oignies (P. de C.).
Kwiatkowski Jan, ur. 24.II.1895 i Kwiatkowska Rozalia, ur. 6.VI.1902, zam. w Draye en Laonais (Aisne).
Mazan Wiesław, ur. 12.XI.1925, zam. w Levallois-Perret.
Majchrzakowski Aleksander, ur. 20.VI.1905,

zam. w Levallois-Perret.
Szumachowski Władysław, ur. 11.VI.1891, i Szumachowska Cecylia, ur. 21.XI.1895, zam. w Rosieres (Cher).
Spodynek Władysław, ur. 17.II.1915. Spodynek Czesława, ur. 29.I.1918 i Spodynek Jerzy, ur. 28.X.1947, zam. w Marsanvilliers (Loiret).
Trams Józef, ur. 13.II.1888, zam. w La Ferté-Chevresis (Aisne).
Wilk Paweł, ur. 22.VI.1902 i Wilk Katarzyna, ur. 14.VI.1905, zam. w Courtilsols (Marne).
Wnuk Bolesława, ur. 13.I.1915 i Wnuk Janina, ur. 11.X.1946, zam. w Noeux les Mines (P. de C.).

Zan Roland, ur. 30.VII.1925, zam. w Lille (Nord).
Sewerys Władysław, ur. 3.VII.1925, zam. w Ravelin (Vosges).
Bugrel Marcin, zam. w Hersin Coupigny (P. de C.).
Kolarski Franciszek, ur. 20.X.1886, zam. w Rombas (Moselle).

FILM POLSKI W MARLY (Nord)

W niedzielę 1 lipca br. o godz. 17-tej w Salle des Fetes w Marly-lez-Valenciennes wyświetlony zostanie polski film „PIERWSZE DNI” oraz na dodatek „MAZOWSZE” w kolorach i aktualności z Polski.

WYNIKI LOTERII „L'ENTENTE COLOMBOPHILE”

Numer 3875 wygrywa rower, numer 2407 wygrywa zegar ścienny. A oto lista innych numerów wygranych:

3036 — 4434 — 1847 — 2601 —
3500 — 2548 — 1122 — 4846 —
3524 — 2230 — 4054 — 736 —
607 — 2735 — 345 — 1561 —
2769 — 3495 — 1576 — 118 —
3334 — 1464 — 583 — 2710 —
992 — 1269 — 399 — 4157 —
3584 — 4937 — 3954 — 2215 —
1166 — 4738 — 1615 — 4072 —

Fanty do odebrania w siedzibie hodowców gołębi w Vieux-Conde lub w Hergnies, najpóźniej do 1-go sierpnia.

Wakacje dla dzieci polskiego Wychodźstwa O tegorocznych koloniach letnich P. C. K.

Rok szkolny dobiega końca. Już rozpoczynają się, z wielką niecierpliwością oczekiwanie wakacje. Uszczęśliwione dzieci polskie z różnych okolic Francji już 30 bm. tj. w najbliższą sobotę udadzą się na kolonie letnie PCK do Grande Garenne, Onival, Le Chevain i Ouezy.

Polski Czerwony Krzyż w tym roku otworzył dwa nowe obojki kolonijne, a mianowicie wyżej wymieniony Onival (Somme), położony nad kanałem La Manche oraz Chateau d'Ouezy (Calvados) w Normandii.

W Onival dzieci mają do swej dyspozycji 3 piękne, duże, zupełnie nowe wille, których wszystkie urządzenia są równe.

Położenie kolonii jest niezwykle przyjemne, z posiadłości rozciąga się widok na morze.

Klimat tam jest ten sam, którym cieszy się Berck-Plage. Lecz można zaznaczyć, że jeśli do Berck-Plage jeżdżą chorzy na leczenie, w tej miejscowości wcale się ich nie spotyka. Każda plaża przyciąga tu licznych czasowiczów, z których np. jeden oświadczył, że od 42 lat nie jeździł gdzieś indziej lecz rokrocznie udaje się do Onival.

Warunki zdrowotne tej kolonii są doskonałe, w pobliżu znajduje się piękny las, dokąd dzieci będą odbywały spacery. Rzeka, wszędzie pełna zieleń.

Grupa budynków stanowi prawdziwy zamek, którego salony będą służyły za jadalnię, świetlice itd.

Inne kolonie jak Grande Garenne, Uriage les Bains, Le Chevain, Chateau du Roc (otwarta w ub. roku), dobrze znane są dzieciom polskim z poprzednich lat, zarówno jak i Retournemer — młodzieży polskiej, która w 3 turnusach, po 18 dni każdy, będzie tam obozować.

Na kolonie w Grande Garenne pojadą dzieci z dep. Nord i Pas de Calais. Do Chateau d'Ouezy — dzieci z Nordu, P. de C. oraz z Wschodniej Francji. Do Onival — z Nordu, P. de C., z okręgu paryskiego i strasburskiego. Do Le Chevain — z Paryża i Wschodniej Francji. Do Uriage les Bains — z okręgu lyońskiego i mar sylijskiego. Do Chateau du Roc w lipcu z okr. tuluńskiego i lyońskiego, a w sierpniu młodzież od 14 do 16 lat z całej Francji. Do obozu młodzieżowego w Retournemer pojadą młodzież od 16 do 20 lat.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW NA KOLONIE LETNIE WE FRANCJI ORGANIZOWANE PRZEZ P.C.K. SOBOTA, 30 CZERWCA

AUTOBUS I.
1) Punkt zborny w Ostricourt, Gambia, godz. 6.00.
2) Punkt zborny w Libercourt, dworzec, godz. 6.15.
3) Punkt zborny w Carvin, Fosse 4, godz. 6.20.
4) Punkt zborny w Carvin, Cite St-Jean, Autostrada, g. 6.30.
5) Punkt zborny w Harnes, kolo merostwa, godz. 6.40.

AUTOBUS II.
1) Punkt zborny w Montigny en Gohelle, godz. 6.30 kolo szkoły.
2) Punkt zborny w Billy-Montigny (1 dia Rouvroj), godz. 6.40 kolo pomnika.

AUTOBUS III.
1) Punkt zborny w Mericourt, godz. 6.30, Cafe Nowicki.

AUTOBUS IV.
Punkt zborny w Bruay en Artois, kolo glownego dworca, godz. 6.15 (dla nastepujacych miejscowosci: Bruay, Houdain, Halli-court, Divion, Marles itd.).

AUTOBUS V.
Punkt zborny w Noeux les Mines, godz. 6.30 kolo bariery.
W Barlin, godz. 6.15 kolo Fosse 5.
W Hersin Coupigny, godz. 6.20 kolo merostwa.

AUTOBUS VI.
Punkt zborny w Mazingarbe, godz. 6.30.
W Brebi, godz. 6.40.

AUTOBUS VII.
Punkt zborny w Billy les Mines, godz. 6.30 na placu.
W Grenain, godz. 6.40 na C e s.

Wakacje dla dzieci polskiego Wychodźstwa O tegorocznych koloniach letnich P. C. K.

Rok szkolny dobiega końca. Już rozpoczynają się, z wielką niecierpliwością oczekiwanie wakacje. Uszczęśliwione dzieci polskie z różnych okolic Francji już 30 bm. tj. w najbliższą sobotę udadzą się na kolonie letnie PCK do Grande Garenne, Onival, Le Chevain i Ouezy.

Polski Czerwony Krzyż w tym roku otworzył dwa nowe obojki kolonijne, a mianowicie wyżej wymieniony Onival (Somme), położony nad kanałem La Manche oraz Chateau d'Ouezy (Calvados) w Normandii.

W Onival dzieci mają do swej dyspozycji 3 piękne, duże, zupełnie nowe wille, których wszystkie urządzenia są równe.

Położenie kolonii jest niezwykle przyjemne, z posiadłości rozciąga się widok na morze.

Klimat tam jest ten sam, którym cieszy się Berck-Plage. Lecz można zaznaczyć, że jeśli do Berck-Plage jeżdżą chorzy na leczenie, w tej miejscowości wcale się ich nie spotyka. Każda plaża przyciąga tu licznych czasowiczów, z których np. jeden oświadczył, że od 42 lat nie jeździł gdzieś indziej lecz rokrocznie udaje się do Onival.

Warunki zdrowotne tej kolonii są doskonałe, w pobliżu znajduje się piękny las, dokąd dzieci będą odbywały spacery. Rzeka, wszędzie pełna zieleń.

Grupa budynków stanowi prawdziwy zamek, którego salony będą służyły za jadalnię, świetlice itd.

Inne kolonie jak Grande Garenne, Uriage les Bains, Le Chevain, Chateau du Roc (otwarta w ub. roku), dobrze znane są dzieciom polskim z poprzednich lat, zarówno jak i Retournemer — młodzieży polskiej, która w 3 turnusach, po 18 dni każdy, będzie tam obozować.

Na kolonie w Grande Garenne pojadą dzieci z dep. Nord i Pas de Calais. Do Chateau d'Ouezy — dzieci z Nordu, P. de C. oraz z Wschodniej Francji. Do Onival — z Nordu, P. de C., z okręgu paryskiego i mar sylijskiego. Do Chateau du Roc w lipcu z okr. tuluńskiego i lyońskiego, a w sierpniu młodzież od 14 do 16 lat z całej Francji. Do obozu młodzieżowego w Retournemer pojadą młodzież od 16 do 20 lat.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW NA KOLONIE LETNIE WE FRANCJI ORGANIZOWANE PRZEZ P.C.K. SOBOTA, 30 CZERWCA

AUTOBUS I.
1) Punkt zborny w Ostricourt, Gambia, godz. 6.00.
2) Punkt zborny w Libercourt, dworzec, godz. 6.15.
3) Punkt zborny w Carvin, Fosse 4, godz. 6.20.
4) Punkt zborny w Carvin, Cite St-Jean, Autostrada, g. 6.30.
5) Punkt zborny w Harnes, kolo merostwa, godz. 6.40.

AUTOBUS II.
1) Punkt zborny w Montigny en Gohelle, godz. 6.30 kolo szkoły.
2) Punkt zborny w Billy-Montigny (1 dia Rouvroj), godz. 6.40 kolo pomnika.

AUTOBUS III.
1) Punkt zborny w Mericourt, godz. 6.30, Cafe Nowicki.

AUTOBUS IV.
Punkt zborny w Bruay en Artois, kolo glownego dworca, godz. 6.15 (dla nastepujacych miejscowosci: Bruay, Houdain, Halli-court, Divion, Marles itd.).

AUTOBUS V.
Punkt zborny w Noeux les Mines, godz. 6.30 kolo bariery.
W Barlin, godz. 6.15 kolo Fosse 5.
W Hersin Coupigny, godz. 6.20 kolo merostwa.

AUTOBUS VI.
Punkt zborny w Mazingarbe, godz. 6.30.
W Brebi, godz. 6.40.

AUTOBUS VII.
Punkt zborny w Billy les Mines, godz. 6.30 na placu.
W Grenain, godz. 6.40 na C e s.

CHORY UMYSŁOWO WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ
Michel Trecler, lat 28, mieszkający w Auldehan (Doubs), chcąc zemścić się na swoich rodzicach nie pozwalających mu wstąpić w związki małżeńskie, podpalił ich dom, po czym usiłował zabiec swego ojca, w końcu usiadł na rozpalonym piecyku żelaznym. Po czytaniu za niernormalnego, Tecler został odstawiony do szpitala dla umysłowo chorych. Po krótkim tam pobycie, orzeczeniem psychiatrów wypuszczono go na wolność.

16-miesięczny DANIEL UTOPIŁ SIĘ W KALUZY
Zajęta dojeniem krów, pani Clavreuil z Chambellay (M. et L.) nie zauważyła, że jej 16-miesięczny synek, Daniel wymknął si spod jej opieki. Gdy w jakimś czasie później udala się na jego poszukiwanie, dziecko leżało w pobliskiej kaluży, nie dające już znaków życia.

SALLAUMINES - CENTRE (Chłopcy): Bernard Heciak, Henryk Jaskowiak, Henryk Marciniak, Ryszard Stankowski, Robert Stuchlik, Jan Wachowiak, Henryk Waszczyński.
SZKOŁA EPINETTE (chłopcy): Albert Balszczyk, Henryk Cupak, Edmund Piechocki, Józef Sikosek, Jan Wilkowski, Franciszek Wysocki.
SZKOŁA BASLY (chłopcy): Fryderyk Gijbłowski, Ryszard Jagodziński, Henryk Jaraczewski, Andrzej Kamiński, Daniel Miśkiewicz, Jan Rucki, Marius Wojniak.

SZKOŁA CENTRE LOISON SOUS LENS (chłopcy): Wzorek.
SZKOŁA CENTRE (Chłopcy i dziewczęta): Kazimierz Barański, Witold Barański.
SZKOŁA CENTRE (Chłopcy): Marcel Gizek, Józef Strokowśki, Jan Szkuździarek.
SZKOŁA CENTRE (dziewczęta): Irena Kurciec, Lucja Siernicka, Liliane Suchodolska.

Pierwsza nagroda kantonalna: Józef Srokowski (Epinette).
Nagrody za najlepsze wypracowanie francuskie otrzymały: Lucie Siernicka, Henryk Jaraczewski (Basly).
Zegarki ofiarowane w nagrodę przez „Amicale” otrzymały: Claudette Kamalska, Jan Walkowiak, Bernard Pierunek, Eugeniusz Duda.
Nagrody ofiarowane przez zarząd miejski Sallaumines o-

trzymali: Claudette Kamalska, Bernard Pierunki, Henryk Jaraczewski, Irena Rodzielska, Christian Skomski, Józef Srokowski.
Nagrody ofiarowane przez Federację Laïque otrzymali: Claude Liptak, Bernard Pierunek.

konczące numery wygrywają

DEKLARACJA BIURA ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

PRACE Biura Światowej Rady Pokoju trwały w Paryżu od 23 do 25 bm. W wyniku tych prac została ogłoszona deklaracja.

Poza tym Biuro zwróciło się do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego, proponując bezwzględnie zawarcie umowy kładącej kres doświadczeniom broni atomowej.

Deklaracja Biura Światowego Ruchu Pokoju stwierdza wstępnie, że obecna sytuacja międzynarodowa wymaga nie tylko nowych wysiłków, lecz także głębokiej zmiany koncepcji i środków w akcji o pokój.

„Narody zaczynają odczuwać dobrodziejstwo odprężenia, którego domagały się, o które prowadziły akcje i które szczęśliwie wpłynęły na zmianę stosunków między rządami. Odprężenie to stworzyło nowe warunki w życiu państw. Otworzyło ono bowiem drogę do większej tolerancji i do większej swobody dla ludów. Wzmocniło ono prądy neutralizmu i niezależności, które istnieją w wielu krajach”.

Jednak wysięg zbrojeniowy, doświadczenia atomowe i poszukiwanie nowych broni trwa nadal. Pozbawia to narody olbrzymich środków, koniecznych dla zapewnienia im dobrobytu i zagraża im ryzykiem nowego ogólnego konfliktu, spustoszeniem i niepokojem.”

„Konieczne jest więc bardziej niż kiedykolwiek, aby siły pokojowe współdziałały, aby znieść istniejącą niemierność, która na Wschodzie i Zachodzie paraliżuje jeszcze współpracę międzynarodową”.

„W tych warunkach Światowa Rada Pokoju poszukuje kontaktów z wszystkimi organizacjami, które działają na rzecz pokoju. Pragnie ona nawiązać z nimi dialog i przeprowadzić pewne wspólne akcje we wzajemnym poszanowaniu ich odrębności i ich punktu widzenia”.

„Uważa ona, że akcja ta winna być prowadzona w ścisłej niezależności w stosunku do rządów i partii politycznych licząc się jedynie ze sprawą pokoju”.

„Aby doprowadzić zaufanie w stosunkach między organizacjami pacyfistycznymi, Światowa Rada Pokoju gotowa jest zgodzić się na rozpoczęcie dyskusji celem poszukiwania porozumienia we wszystkich kwestiach wiążących się z problemami międzynarodowymi”.

„Zwraca się ona do wszystkich sił pokojowych aby zaangażowały się w ramach ich własnych charakterystyk, do szerokiej kampanii, która umożliwi rządowi i Organizacji Narodów Zjednoczonych osiągnięcie pierwszych porozumień, które są przez narody oczekiwane”.

ŚWIAT PRODUKUJE 13 MILIONÓW SAMOCHODÓW ROCZNIE

Według danych opublikowanych w Miesięcznym Biuletynie Statystycznym ONZ, w roku 1955 światowa produkcja samochodów wyniosła 12 milionów 961 tys. 700 sztuk, z których 10.782.300 stanowią samochody osobowe, a 2.179.400 — ciężarowe.

W porównaniu z rokiem 1950 produkcja samochodów na świecie wzrosła o przeszło 2 miliony sztuk.

Rozruchy w Ameryce Łacińskiej

W KRAJACH Ameryki Łacińskiej doszło w tych dniach do całego szeregu krwawych rozruchów, szczególnie w krajach zależnych od Stanów Zjednoczonych jak Gwatemala i Peru, gdzie elementy postępowe i studenci manifestowali, na co rządy dyktatorskie odpowiadały krwawą represją.

W Gwatemali wprowadzony został stan wyjątkowy. Dyktatorski rząd Castillo Armas oznajmił, iż „odkrył spisek”, na skutek czego kilkadziesiąt osób zostało aresztowanych. Została również wprowadzona cenzura wojskowa.

W Limie, stolicy Peru i w sąsiednim porcie Callao 100 tysięcy robotników ogłosiło strajk, wyrażając w ten sposób solidarność z 500 urzędnikami „International Petroleum Company”, strajkującymi o podwyżkę płac.

Prezydent Manuel Odría podpisał dekret „zawieszający gwarancje konstytucyjne na całym obszarze terytorium na okres 30 dni, co oznacza właściwie obalenie wszelkich wolności obywatelskich. W Santiago de Chile trwa od soboty strajk 8 tys. robotników fabryk szaletrzanu.

W Argentynie miał miejsce cały szereg zamachów przypisywanych przez rząd peronistom.

W Rio de Janeiro policja aresztowała osobnika, podejrzanego o przygotowanie zamachu na prezydenta Kubickiego.

SITUACJA W ALGERZE
Gwałtowne walki miały miejsce w dep. Oranu, gdzie oddziały francuskiej kawalerii natknęły w okolicy Montagnac na grupę uzbrojonych Algierczyków liczącą 100 osób. Według doniesień francuskiego dowódcy dwa wojskowego w walkach, które trwały aż do nocy 25 Algierczyków poniosło śmierć.

W walkach zaś, które miały miejsce w okolicach Marnia śmierć poniosło 15 Algierczyków.

W okolicach Nedromal, w utarczce trwającej wiele godzin poległo 27 Algierczyków.

Rada Bezpieczeństwa O. N. Z. odrzuca propozycje państw arabskich wpisania sprawy algerskiej do porządku obrad

Rada Bezpieczeństwa ONZ odrzuciła dn. 26 bm. propozycje państw arabsko-azjatyckich wpisania kwestii algerskiej na porządek dzienney 7 głosami przeciwko 2 i 2 wstrzymującymi się.

Jedynie Iran i Związek Radziecki głosowali za ogólną debatą. Jugosławia i Chiny wstrzymały się, Francja, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Kuba, Australia, Peru i Belgia głosowały przeciw. Rada Bezpieczeństwa odrzuciła przedtem już propozycje radziecka bezterminowego odroczenia kwestii algerskiej przed ONZ.

Propozycja ta została przedstawiona przez delegata ZSRR, Sołowa, który wyraził poglądy, że należy zostawić więcej czasu członkom Rady dla rozpatrzenia tej sprawy.

Delegat Iranu, broniąc sprawy wpisania na porządek dzienny kwestii algerskiej oświadczył, że „debaty mogłyby wspomóc zarówno narodowi francuskiemu jak i algerskiemu w znalezieniu pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania, które odpowiadałoby francuskiemu tradycjom wolności, równości i braterstwa”.

Herve Alphonse, delegat Francji oświadczył, że „rząd francuski stanowczo sprzeciwia się dyskusji o sob postonnych o sprawach wewnętrznych jego kraju”.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

(Dokończenie ze str. 1-ej) się przeciwko temu projektowi którego zatwierdzenie umożliwiłoby Niemcom Zachodnim produkcję broni atomowej. Siła na opozycję przeciwko „Euratom” zarysuje już wczoraj w łonie Parlamentu i prasa twierdzi, że również w łonie samego rządu istnieją sprzecznności na ten temat.

EPIDEMIA OSPY NA MALAJACH 226 OSÓB ZMARŁO

Epidemia ospy wybuchła na wyspie Celebes na Malajach. W samym mieście Macassar 226 osób zmarło na tę chorobę — donosi komunikat z Dżakarty.

Wydział zdrowia rozpoczął masowe szczepienie ochronne, ażeby nie dopuścić do rozszerzenia się epidemii.

Notuje się również ofiary w Pare, w odległości około 150 mil (240 km.) na północ od Macassar.

ROBOTNICY ROLNI STRAJKUJA W CAŁYCH WŁOSZACH

W czwartek wszyscy robotnicy rolni przystąpili do strajku na terenie całych Włoch. Ruch ten cieszy się poparciem wszystkich organizacji syndykalnych. Strajkujący domagają się podwyżki zasiłków rodzinnych, wznowienia kontraktów pracy oraz podwyżki najniższych płac.

Już w przeddzień doszło w całym szeregu miejscowości do strajków; właściciele ziemscy zwrócili się o pomoc do policji aby zmusić swych robotników do podjęcia pracy wskutek czego doszło do licznych incydentów.

W Sidi-Bel-Abbes polejca i wojsko urządziły obławę odcinając targ. 1.700 osób poddanych zostało osobistej rewizji. 200 z nich zostało zaaresztowanych celem sprawdzenia ich indentyfikacji.

TRAGICZNA DRZEMKA
Przybyli nad Loare w celu łowienia ryb, dwaj towarzysze tego umiłowanego sportu zdrzemnęli się tuż nad samym brzegiem rzeki. Gdy P. Patru, z Trignac (L. I.) przebudził się spostrzegł, iż jego towarzysz wędkarstwa zniknął. Ustalono, że p. Jean Daniel w czasie snu stoczył się do wody. Ciało jego wydłowiono w kilka godzin później.

TROJACZKI W LORIENT
Mieszkanka Loriant (Morbihan), p. Maurice Rault, lat 36, matka pięciorga dzieci, wydała obecnie na świat trojaczki.

CZYTAJJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE „GAZETĘ DEMOKRATYCZNĄ”

OPADŁY KAMIEŃ ZŁAMAŁ GÓRNIKOWI NOGĘ
W czasie wykonywania swej pracy w tajli Lallier na szczybie Notre Dame w Waziers (Nord) olbrzymi kamień opadł na nogi górnika, p. Ericka Kriegskorte, lat 31, zam. Allee Nr. 30 w Cite Notre-Dame. Doznał on złamania lewej nogi.

WYCIECZKA DO LUKSEMBURGA OFIAROWANA UCZNIOM I UCZENNICOM, KTÓRZY POMYSLNIE ZDALI EGZAMIN C.E.P.
Rokrocznie zarząd miejski miasta Longwy, Mont-St-Martin i Hesperange ofiarowuje laureatom C.E.P. podróz do Luksemburga. I w tym roku ta tradycja zostanie zachowana. Wycieczka odbędzie się 4 lipca i weźmie w niej udział 190 uczniów. Z Longwy wyjadą o godz. 7.45 i udadzą się do Guerange, gdzie zwiędza osiedle Sollaac, stąd pojadą do Thionville, Sierck, Merzig, Mettlach (Sarre), Remich, Wormeldange. W tej ostatniej miejscowości zjedzą obiad w Hotel de la Plage, następnie wyruszą w dalszą drogę do Grevenmacher, Consdorf, Berdorf, Le Millerhan (przystanek dla pod wieczorku), Luksemburg i wręczyć powrót do Longwy. Cztery autokary zabiorą dzieci na tę wycieczkę.

Dramat rodzinny w Lesquin (Nord)

Dramat rodzinny rozegrał się w Lesquin w pobliżu Lille. W domu pani Charles Roussel z d. Colette Delcroix, lat 20, wybuchła częste kłótnie między nią i małżonkiem.

Kilka dni temu młoda kobieta zdecydowała zabrać swoją córeczkę i powrócić do domu swych rodziców, właścicieli miejscowej kawiarni przy 26, rue Pasteur.

Lecz małżonek jej nie mógł pogodzić się z takim rozwiązaniem sprawy. Udał się więc do domu swych tesciów, jakoby w celu odebrania dziecka. Wybuchła nowa i zażarta kłótnia, w czasie której teści p. Roland Delcroix, lat 41, wystrzelił z rewolweru w kierunku zięcia. Kula ugodziła kłótniowego małżonka w brzuch.

W stanie beznadziejnym znajduje się w szpitalu w Lille.

OPADŁY KAMIEŃ ZŁAMAŁ GÓRNIKOWI NOGĘ
W czasie wykonywania swej pracy w tajli Lallier na szczybie Notre Dame w Waziers (Nord) olbrzymi kamień opadł na nogi górnika, p. Ericka Kriegskorte, lat 31, zam. Allee Nr. 30 w Cite Notre-Dame. Doznał on złamania lewej nogi.

WYCIECZKA DO LUKSEMBURGA OFIAROWANA UCZNIOM I UCZENNICOM, KTÓRZY POMYSLNIE ZDALI EGZAMIN C.E.P.
Rokrocznie zarząd miejski miasta Longwy, Mont-St-Martin i Hesperange ofiarowuje laureatom C.E.P. podróz do Luksemburga. I w tym roku ta tradycja zostanie zachowana. Wycieczka odbędzie się 4 lipca i weźmie w niej udział 190 uczniów. Z Longwy wyjadą o godz. 7.45 i udadzą się do Guerange, gdzie zwiędza osiedle Sollaac, stąd pojadą do Thionville, Sierck, Merzig, Mettlach (Sarre), Remich, Wormeldange. W tej ostatniej miejscowości zjedzą obiad w Hotel de la Plage, następnie wyruszą w dalszą drogę do Grevenmacher, Consdorf, Berdorf, Le Millerhan (przystanek dla pod wieczorku), Luksemburg i wręczyć powrót do Longwy. Cztery autokary zabiorą dzieci na tę wycieczkę.

AGENCJA KONSULARNA PRL W METZ
zmieniła swój adres i mieści się obecnie :
7, Route de Magny — Metz

EKSPLOZJA PŁYNÓW LATWOPALNYCH W FARBARNI
W podziemiach farbiarni przy 32, Bld. Raspail w Paryżu nastąpiła eksplozja płynów łatwopalnych. W wypadku tym ciężkich poparzeń twarzy i rąk doznała zatrudniona tam panna Raymonde Porle, lat 22, zam. 71, rue Pierre-Curie w Vert-Galant. Stan pracownicy, przewieziona do szpitala Laennec, jest groźny.

Podaje się do wiadomości wszystkim Polakom i osobom zainteresowanym, że

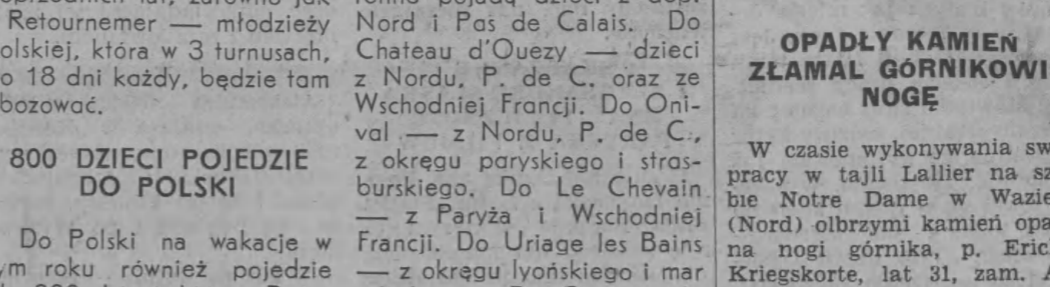
AGENCJA KONSULARNA PRL W METZ
zmieniła swój adres i mieści się obecnie :
7, Route de Magny — Metz

Przebieg choroby
Mikula, Teresa Mucha, Irena Rodzielska, Anjela Swiderska, Leokadia Swiderska.
SZKOŁA OSIEDLA MERICOURT (dziewczęta): Krystyna Adyjak, Rebecca Biba, Sylviane Borowczyk, Teresa Dakowska, Regina Mikolajczak, Anne-Marie Piechel, Krystyna Skorupska, Irena Szałewska, Teresa Wrzacz.

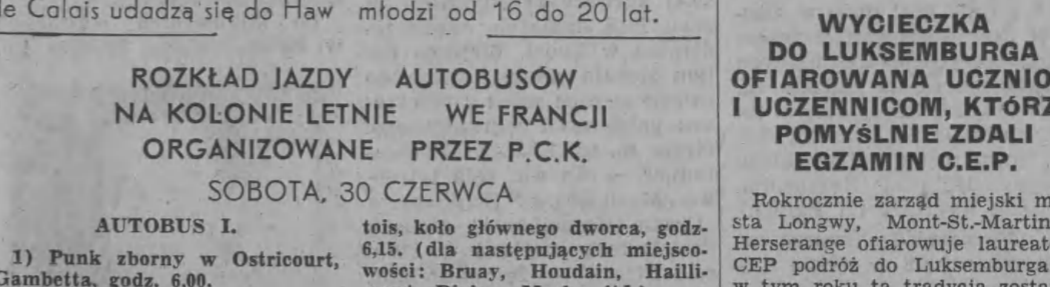
Przebieg choroby
Mikula, Teresa Mucha, Irena Rodzielska, Anjela Swiderska, Leokadia Swiderska.
SZKOŁA OSIEDLA MERICOURT (dziewczęta): Krystyna Adyjak, Rebecca Biba, Sylviane Borowczyk, Teresa Dakowska, Regina Mikolajczak, Anne-Marie Piechel, Krystyna Skorupska, Irena Szałewska, Teresa Wrzacz.

Uczniowie i uczennice polscy, którzy ukończyli podstawową szkołę powszechną

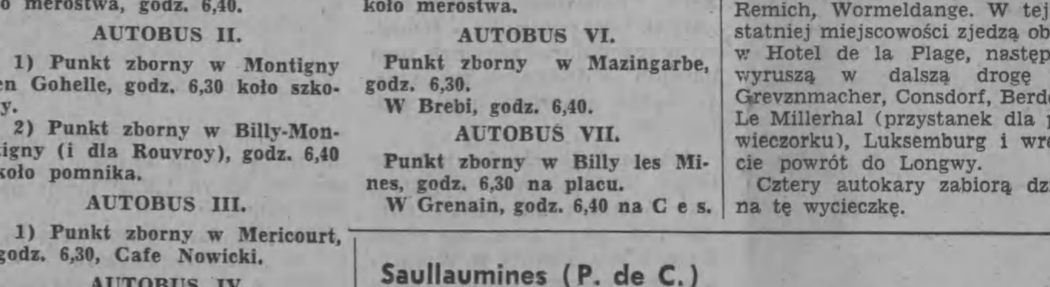
Grupa chłopców i dziewcząt z okolicy Sallaumines, którzy ukończyli w tym roku podstawową szkołę powszechną.



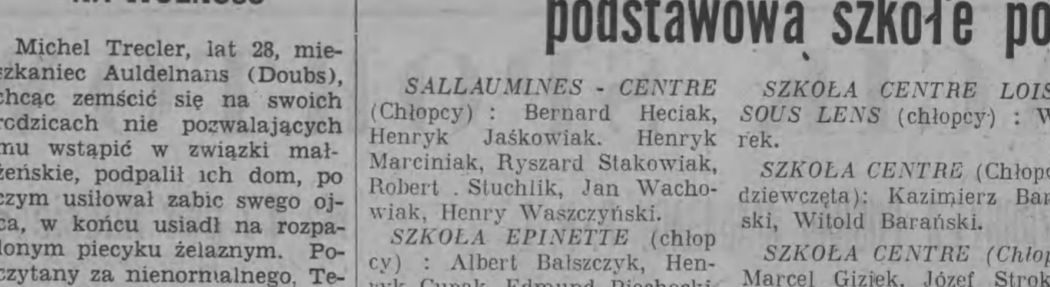
Grupa chłopców i dziewcząt z okolicy Sallaumines, którzy ukończyli w tym roku podstawową szkołę powszechną.



Grupa chłopców i dziewcząt z okolicy Sallaumines, którzy ukończyli w tym roku podstawową szkołę powszechną.



Grupa chłopców i dziewcząt z okolicy Sallaumines, którzy ukończyli w tym roku podstawową szkołę powszechną.



Grupa chłopców i dziewcząt z okolicy Sallaumines, którzy ukończyli w tym roku podstawową szkołę powszechną.

